

YOUNG MULTI, Michel & Tony

Michael i Tony znali się od lat,
Ciągłe się trzymali jak bracia dwaj.
Michael i Tony tworzyli skład,
Chcieli robić rap, ale hajsu brak.
Brak pieniędzy na wyjście z underground,
Aż Tony wpadł na pomysł, jak zarobić hajs.
"Napadniemy na sklep spożywczy, tam,
Łatwo nam o broń, szybko pójdzie nam."
Michael mówi, że to dobry plan,
Ale przecież ten koleś mało hajsu ma.
"Nie mamy przecież, Tony, nic do stracenia,
Zrobimy szybko bank, on nam hajsu da.
Znamy przecież z naszej ośki tego glinę,
Chyba Kendrick się nazywa, zaraz kminię."
Na telefon do Kendricka dzwoni Tony,
On chce 10% z akcji, albo nici z broni.
"Dobra, stary, przecież dogadamy się",
Tony odłożył telefon, a Michael pyta się:
"Tony ja już nie wiem, czy to uda się,
Nas jest tylko dwóch, a ich kilkaset".
Tony mówi: "Stary, nie przejmuj się,
Przecież dobrze wiesz, że damy radę. Nie bój się."
Podjechali autem do banku już,
Na zegarku szósta rano, kominiary w ruch.
Naprzeciwko banku Michael modli się,
Tony mówi: "Bóg nam nie pomoże, więc ogarnij się."
Obaj szybko wybiegają z tego wozu,
Drzwi z kopniaka poszły, nie ma odwrotu.
Michael rzuca dymny, by zasłonić się,
Tony strzela już w kamery, niszczy je.
Zaczął krzyczeć głośno: "Wszyscy na glebę!"
Mówi: "Dawaj hajs, albo wszyscy zginiecie!"
Babka wpakowała w torbę parę tysi,
Tony nawet nie sprawdził, tylko ruszył już na tyły.
Woła do Michaela, żeby już spadali,
"Cholera, chyba słyszę pały!"
I nie wie i nie wie i nie wie i nie wie, co ma robić,
Cały ze stresu zrobił się czerwony.
Razem z Michaeliem wybiegają z banku,
I po lewej słyszą strzały z Central Parku.